

WARSZAWA (PAP)

W dniu 11 bm. w godzinach popołudniowych opuściła Warszawę, udając się na zaproszenie belgijsko-polskiej grupy parlamentarnej do Brukseli, delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej.

Na czele delegacji stoi Jerzy Jodkowski — wicemarszałek Sejmu, przewodniczący sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i przewodniczący polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej.

Delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej zabawi w Belgii 9 dni.

Projekt opieki nad rodziną wysunęła Liga Kobiet

WARSZAWA (PAP)

Liga Kobiet wspólnie z grupą byłych pracowniczek opieki społecznej oraz absolwentek studium pracy społecznej przy b. Wolnej Wszechnicy Polskiej opracowała ostatnio projekt zorganizowania systemu opieki nad rodziną.

Projektuje się powołanie przy Urzędzie Rady Ministrów Komitetu współdziałania społecznego. Celem komitetu byłoby koordynowanie działalności urzędów i instytucji zajmujących się sprawami pomocy społecznej. Przewiduje się także powołanie w poszczególnych województwach, powiatach, dzielnicach miejskich i gromadach ośrodków współdziałania społecznego. Do zadań tych ośrodków należałoby m. in. prowadzenie prac mających na celu dokładne poznanie środowisk społecznych, rejestrację rodzin, które wymagają specjalnej opieki i udzielanie im wszechstronnej pomocy.

Więcej problematyki Ziem Zachodnich w programie radia i telewizji

WARSZAWA (PAP)

We Wrocławiu odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”, poświęcone problematyce Ziem Zachodnich w programie radia i telewizji. W posiedzeniu wzięli udział rów-

nież kierownicy rozgłośni z Katowic, Opola, Poznania, Szczecina, Koszalina i Zielonej Góry oraz liczni przedstawiciele prasy i Związku Literatów Polskich z Wrocławia.

Referat wygłosił kierownik rozgłośni wrocławskiej Andrzej Walatek. W dyskusji wzięło udział 17 osób. Obrady podsumował przewodniczący Komitetu do Spraw Radiofonii Włodzimierz Sokorski.

Komitet przyjął szereg uchwał wskazujących na konieczność silniejszego niż dotychczas uwzględniania programów rozgłośni regionalnych na antenie centralnej, uruchomienia od marca 1958 r. III programu wyłącznie artystycznego, powołania do życia Instytutu Radiowego Ziem Zachodnich, ściśle współpracującego z Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich oraz wprowadzenia w centralnym programie stałej audycji poświęconej sprawom Ziem Zachodnich i walce z rewizjonistyczną propagandą Niemiec Zachodnich. Audycje te będą kolejno przygotowywane przez poszczególne rozgłośnie regionalne.

Ze sportu

Piłkarze Legii zwyciężają w Izraelu

TEL-AVIV (PAP)

Po tygodniowym oczekiwaniu na poprawę warunków atmosferycznych, piłkarze warszawskiej Legii rozegrali wreszcie pierwsze spotkanie w Izraelu. Przeciwnikiem Polaków był mistrz Izraela — Haapel Tel Aviv. Zwyciężyła Legia — 2:0 (0:0). Bramki zdobyli — Brychczy i Kempny.

Legia wypadła bardzo dobrze — demonstrując grę na wysokim poziomie technicznym.

W drugim meczu Polacy grali w Haifie i tamtejszą Makabi.

Radzieccy hokeiści zwyciężają mistrza świata

SZTOKHOLM (PAP)

Po sukcesach w Kanadzie, hokejowa reprezentacja Moskwy zwycięsko rozegrała pierwsze spotkanie w Szwecji, wygrywając w Sztokholmie z drużyną mistrza świata — 7:3 (2:1, 4:2, 1:0).

Cena 30 gr

Nakład 105 510



Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 12 XII 1957

Nr 295 (4315)

III plenum KC ZMS zakończyło obrady

WARSZAWA — (Radio)

11 bm. w trzecim dniu obrad III plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej po zakończeniu dyskusji, zabrał głos członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski.

Po przedyskutowaniu poprawek, plenum przyjęło uchwały: o pracy kulturalno-oświatowej i turystyczno-sportowej ZMS, o organizowaniu ZMS na wyższych uczelniach, o obchodach 15 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, o ustanowieniu odznaczenia im. Janka Krasieckiego oraz o hymnie i stroju organizacyjnym ZMS.

Plenum uchwaliło list do Komitetu Centralnego PZPR na ręce I sekretarza Władysława Gomułki oraz przesłało po-

zdrówienia Władysławowi Brońskiemu z okazji 60-lecia urodzin.

„Przechodząc od słów do czynów — czytamy w liście — do I sekretarza KC PZPR

— Władysława Gomułki — będziemy zwiększać udział młodzieży w walce o rozwój Ojczyzny, własną pracą tworzyć niezaprzeczalne dowody słuszności polskiej drogi do socjalizmu, nie ustępując w walce przeciw wrogom socjalizmu i przeciw złym zjawiskom w naszym życiu.”

Po południu sekretarz KC ZMS Jerzy Terej złożył sprawozdanie z prac sekretariatu KC Związku. Po przeprowadzeniu zmian w składzie Plenum i Sekretariatu KC, Plenum powołało roboczy zespół Sekretariatu w składzie sekretarzy KC i naczelnego redaktora centralnego organu — „Walki Młodych”. Plenum zatwierdziło kolegium redakcyjne swego pisma. Na stanowisko kierownika Krajowego Ośrodka inicjatyw gospodarczych, plenum powołało Grzegorza Sokołowskiego.

Plenum zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i hymnu ZMS. (z)

Zamiast importować — produkujemy

W tych dniach, po raz pierwszy w Polsce podjęto produkcję 9-ogniskowej zimnej lampy oszczędnościowej dla sal operacyjnych. Jak podaje „Express Ilustrowany” to poważne osiągnięcie naszych konstruktorów i robotników zakładów Aparatury Elektromedycznej „Famed I”. Prototyp tej lampy zdał w pełni egzamin. Dotychczas tylko niewiele szpitali w Polsce wyposażonych jest w lampy opisanego typu. Polska lampa skalkulowana na około 23 tysiące złotych pozwala na zaprzestanie ich importu, a tym samym oszczędzenie około 1000 dolarów na każdej lampie. (z)

Spiesz się prawidłowo!

Takie hasło dedykujemy wszystkim przechodniom obserwowanym pilnie przez komisję ruchu w trzecim dniu „Tygodnia Walki z Wypadkami Ulicznymi”. Lepiej przyhamujmy trochę pośpiech, gdyż zbyt często jest on jednym z powodów łamania przepisów ruchu i nieszczęśliwych wypadków.

Jest godzina 14. Na Moście Dworcowym spokój. Przechodnie, na których dziś zwracamy uwagę, prawidłowo przechodzą jezdnię. Ale oto ze strony Łazarza nadjeżdża 4, a z drugiej strony 7 idąca na Wildę. Oj, oj, tak nie wolno. Pasażerowie czwórki biegną po przekątnej do siódemki. Całą grupą. Towarzyszący sierżant MO tłumaczy Włodzimierzowi Kucharczykowi, że takie przechodzenie może spowodować wypadek. Tak. Rozumie, ale spieszy się do pracy.

Krzyżówka przy Parku Kasprzaka.

— Proszę, może pani przyjmie czekoladę. Pani Ratajska z ulicy Głogowskiej jest wyraźnie zaniepokojona. Proszę się nie bać, nie mamy zamiaru panią porywać. Obserwujemy ludzi przechodzących przez jezdnię. Pani jedna z niewiele wchodząc na jezdnię spojrzała w lewo, potem w prawo, a więc zgodnie z przepisami. Proszę, czekolada na pewno nie zaszkodzi.



Fot. Maks. Myszkowski

Porywająca gra Hartha i Komissarowa

(Inf. wt.)

Wczoraj wieczorem w Auli rozpoczął się trzeci etap III Konkursu im. H. Wieniawskiego. Usłyszeliśmy 2 koncerty H. Wieniawskiego: II d-moll (ze słynnym Romansem) i I Koncert fis-moll. Wystąpili: Sydney Harth, Mark Komissarow, Nelli Gołkovsky (II Koncert d-moll) i Jiri Sumpik (I Koncert fis-moll).

Najbardziej podobala się gra Marka Komissarowa i Sydneya Hartha, chociaż każdy z nich nieco inaczej interpretował słynne dzieło Wieniawskiego. Zachwyt audytorium wzbudził zarówno szczyry liryzm i ogromne opanowanie i dyscyplina muzyczna Komissarowa jak i u Hartha — żywiołowość i nieco oryginalna, aczkolwiek rzetelnie wypracowana koncepcja wykonawcza. Oby skrzypkom publiczność, szczególnie zapalająca Aulę, zgłotała serdeczną owację, zmuszając ich — chociaż w zasadzie w konkursach się tego nie praktykuje — do powtórnego ukazania się na estradzie. Równie serdecznie oklaskiwano Jiri Sumpika i Nelli Goł-

kovsky. Wyraźnie stremowana skrzypaczka francuska nie miała swego najlepszego dnia i „potknęła się” kilka razy w trzeciej części koncertu d-moll. Dyrygowali bardzo uważnie Bogdan Wodiczko i Jerzy Katlewicz. (m)

Promieniowanie radioaktywne nie zagraża w tej chwili naszemu zdrowiu

WARSZAWA (PAP)

Instytut Badań Jądrowych PAN oraz Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny prowadzą od kilku miesięcy — podobnie jak wiele tego rodzaju placówek zagranicznych — pomiary skażeń radioaktywnych atmosfery i opadów atmosferycznych. Wkrótce przewiduje się rozszerzenie tych prac.

Nad całością badań będzie czuwała specjalna komisja, której zadaniem będzie m. in. systematyczne informowanie opinii publicznej o nasileniu promieniowania ze wspomnianego wyżej źródła.

Jak wykazują wyniki dotychczasowych badań, w latach 1950—1957 nastąpił znaczny wzrost radioaktywności powietrza. Jest on spowodowany doświadczeniami z bronią termojądrową, o czym świadczą nasilenie aktywności promieniotwórczej atmosfery, występujące u nas w 20—30 dni po próbach amerykańskich, bądź w 60—90 dni po doświadczeniach radzieckich.

Z dotychczasowych badań wynika, że występujące w Polsce związane z tym promieniowanie nie stanowi jeszcze w tej chwili zagrożenia dla zdrowia ludzkiego.

Jubileusz poznańskiego naukowca

POZNAŃ (Radio)

Wybitny historyk poznański — prof. dr Kazimierz Tymieniecki, obchodził w grudniu br. 70-lecie urodzin i 45-lecie pracy naukowej. Wychowanek jego i współpracownicy uczczą święto znakomitego uczonego uroczystą akademią, która odbędzie się w przyszłym tygodniu w Instytucie Historycznym UAM. (z)

„Koziołki” rozdzieliły fundusze

POZNAŃ — (Radio)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, na posiedzeniu w dniu 10 bm., rozdzieliło fundusze Poznańskiej Gry Leczbowej „Koziołki”. M. in. przyznano poszczególnym powiatom dotacje na ogólną sumę 1,5 miliona zł, z przeznaczeniem na poprawę warunków mieszkalnych.

Prezydium MRN w Kępnie otrzymało m. in. 100 tys. zł na przełożenie sieci elektr. wysokiego napięcia w osiedlu domków jednorodzinnych. Kościół uzyskał dotację 65 tys. zł na ukończenie remontu budynku prezydium i przekwaterowanie kilku instytucji, co pozwoli zwolnić 11 izb na cele mieszkalne. (z)

Komentarze

„Plan Rapackiego“ — osi dyskusji

Na rozpoczynającej się 16 grudnia sesji NATO Stany Zjednoczone zamierzają wystąpić z daleko idącymi projektami uzbrojenia Europy. Rząd amerykański planuje budowę w wielu krajach europejskich — między innymi w NRF — baz z wyrzutni dla pocisków rakietowych. Przewiduje się także dostarczenie siłom zbrojnym państw NATO specjalnych pocisków rakietowych, wyposażonych w głowice atomowe.

Jak widać, projekty amerykańskie nie zawierają żadnych elementów mogących przyczynić się do rozładowania napięcia międzynarodowego. Przeciwnie — zmierzają one jak najbardziej do zaostreżenia wysiłku zbrojeni i przekształcenia Europy w prawdziwy arsenał atomowy.

Kierunek ten nie cieszy się jednak wielką popularnością w zachodniej Europie. Jak pisał prasa zachodnia, wywołał on „mieszane uczucia“ w krajach należących do NATO. Niektóre państwa, jak na przykład Francja, obawiają się, że w wyniku realizacji amerykańskich planów, zostaną wyeliminowane z „klubu atomowego“ i zepchnięte do kategorii „drugorzędnych sojuszników“. Znamienne pod tym względem jest ostatnie oświadczenie rządu francuskiego, oficjalnie zapowiadającego, że Francja będzie w niedalekiej przyszłości produkować bomby atomowe. Decyzja ta będzie wykorzystana na grudniowej sesji NATO jako atut Francji, mający na celu wywarcie presji na Stany Zjednoczone, aby podzieliły się z Francją tajemnicami atomowymi i dały jej do dyspozycji broń jądrową.

W krajach skandynawskich również daje się zauważyć niewielki entuzjazm dla planów amerykańskich. Premier norweski Gerhardsen oświadczył niedawno na konferencji prasowej, że nie ma podstaw, aby Norwegia zmieniła swą dotychczasową politykę w sprawie baz. (Jak wiadomo, w 1949 roku Norwegia zapewniła Związek Radziecki, że nie dopuści do zainstalowania obcych baz na swym terytorium, chyba że pod bezpośrednią groźbą agresji). Duńskie koła rządowe stwierdzają, że Dania nie zgodzi się na magazynowanie głowic atomowych na jej terytorium. Holandia wprawdzie zgodziła się na magazynowanie broni atomowej w Europie, ale jak oświadczył rzecznik rządu holenderskiego, w parlamencie Holandii panuje przekonanie, że oparcie działań NATO na broni atomowej utrudniłoby porozumienie w sprawie zakazu tej broni „a do tego przede wszystkim trzeba dążyć“.

W tej sytuacji coraz więcej działaczy politycznych świata zaczyna poszukiwać jakichś chociażby tylko częściowych rozwiązań, które pozwoliłyby wybrnąć z trudnej sytuacji.

Po niedawnych propozycjach radzieckich w sprawie utworzenia neutralnego pasa w centrum Europy — Polska podejmuje znowu inicjatywę w tej sprawie. Na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 3 października br., minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki oświadczył, że w razie wyrażenia zgody przez oba państwa niemieckie na wprowadzenie na ich terytorium zakazu produkcji i magazynowania broni jądrowej — rząd polski gotów jest wprowadzić taki sam zakaz na swoim terytorium biorąc pod uwagę interesy bezpieczeństwa Polski i odprężenia międzynarodowego. Minister Rapacki stwierdził, że do czasu zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, Polska popierać będzie nawet częściowe rozwiązania, zmierzające do tego celu, niezależnie od tego, czy będą one elementem programu szerszego czy też odrębnych porozumień. Dlatego — podkreślił minister Rapacki — uważaliśmy i uważamy nadal za celową koncepcję stworzenia w Europie ograniczonych i kontrolowanych zbrojeń.

Propozycje Polski wywołały olbrzymie zainteresowanie w szerokich kręgach światowej opinii publicznej. Zajmuje się dziś nimi niemal cała prasa Europy i Ameryki, jak również wielu polityków i działaczy. Inicjatywa Polski stała się osi dyskusji nad zagadnieniem osłabienia napięcia międzynarodowego, posłużąca za podstawę do różnych koncepcji neutralizacji centralnej Europy. Na podobieństwo polskiej koncepcji oparł się londyński dziennik „Times“, podejmując kampanię na rzecz atomowego rozbrojenia NRF. Znany belgijski działacz socjaldemokratyczny, Henri Rolin, określił propozycję Polski jako „ostrożne i rozsądne posunięcie“, zaznaczając jednocześnie, że nie był jedynym spośród delegacji belgijskiej w ONZ, który myślał w tej sprawie w podobny sposób. Ogromnie ważna i znamienita jest reakcja, jaką wniosek Polski wywołał w kraju najbardziej zainteresowanym — w Niemczech, a zwłaszcza wśród niemieckiej socjaldemokracji.

W świetle tych wszystkich wypowiedzi bezsporny staje się fakt, że propozycja Polski w ONZ w sprawie utworzenia w centrum Europy „strefy bezaatomowej“ — była jedną z najważniejszych w dziejach ONZ inicjatyw pokojowych.

Premier Grotewohl przedstawił program utworzenia strefy rozbrojenia atomowego w Europie

BERLIN — (Radio)

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl w exposé wygłoszonym w środę w Izbie Ludowej wysunął pod adresem rządu Niemiec Zachodnich 4-punktowy program zmierzający do utworzenia drogi dla utworzenia strefy rozbrojenia atomowego w Europie.

Obrady szefów sztabów 15 krajów NATO

PARYŻ (PAP)

W środę rano rozpoczęły się w Paryżu obrady szefów sztabów sił zbrojnych 15 krajów należących do paktu północno-atlantyckiego. Obrady te toczą się w ramach przygotowań do mającej się odbyć w dniach 16—18 grudnia konferencji szefów rządów państw NATO.

Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, w toku obrad szefów sztabów omówione będą m. in. projekty wyposażenia wojsk poszczególnych członków NATO w amerykańskie pociski balistyczne o bliskim i średnim zasięgu. Omówione będzie również zagadnienie dalszej standaryzacji sprzętu bojowego sił zbrojnych NATO oraz sprawa ewentualnej produkcji broni jądrowej w krajach zachodnio-europejskich i problem scalenia lotnictwa holenderskiego i belgijskiego.

483 rannych w wyniku starć i demonstracji na Cyprze

LONDYN (PAP)

W następstwie ostrych starć i demonstracji, jakie wydarzyły się na Cyprze w ciągu ostatnich 48 godzin, rannych zostało łącznie 483 osoby, w tym 41 policjantów. We wtorek władze brytyjskie zaarrestowały ponad 200 Cypryckich.

Jak donoszą z Nikozji, liczne są wypadki, że na wyspie dochodzi do incydentów pomiędzy ludnością turecką a grecką. Wczoraj wieczorem Turcy cypryjscy zaatakowali autobus kursujący na linii Nikozja — Kyrenia i zranili 4 pasażerów greckich. W Larnace Turcy podpalili dom obywatela greckiego.

Szkoły średnie, zamknięte w wyniku niedawnych zająć pozostaną jeszcze przez pewien czas nieczynne. Na razie, w środę rano, odwołane zostało zarządzanie o godzinie policyjnej.



— Strzeżcie mnie dobrze, gdyż w tym roku noszę wszystkim prawdziwie cenne prezenty — losy

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

K7485

Sukces polskich artystów w Mediolanie

WARSZAWA (PAP)

Polscy artyści odnieśli sukces na tegorocznej wystawie Triennale w Mediolanie. Spółdzielnia „Lad“ nagrodzona została złotym medalem za tkaniny, prof. A. Kenar i jego uczniowie otrzymali srebrny medal za tkaniny drukowane, a architektom: Cz. Rajewskiemu i M. Krasieńskiemu przyznano srebrny medal za projekt ekspozycji polskiej na XI Triennale.

List Bułganina do Macmillana...

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa podała 11 bm. w południe wiadomość, że ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Malik poprosił o audiencję u premiera Macmillana, aby wręczyć mu list od premiera radzieckiego Bułganina. Agencja sugeruje, że treścią listu jest propozycja zwołania nowej konferencji Wschód—Zachód na najwyższym szczeblu.

...i Gaillarda

PARYŻ (PAP)

Podano tu oficjalnie do wiadomości, że 11 bm. ambasador radziecki w Paryżu Winogradow w godzinach popołudniowych miał spotkanie z premierem Gaillardem. Przypuszcza się, że celem spotkania było przekazanie listu premiera Bułganina do premiera francuskiego.

Szef rządu NRD proponuje, aby oba państwa niemieckie nie zezwalały na stacjonowanie ani na magazynowanie broni atomowej i rakiet na swych terytoriach, aby oba państwa wstrzymały się od produkowania broni atomowej i nie zakupywały jej od państw trzecich, aby nie wyposażały swych armii w broń jądrową i rakiety oraz aby rząd NRF rozpoczął rokowania z mocarstwami, których wojska stacjonują w Niemczech Zachodnich, w sprawie usunięcia broni atomowej, która znajduje się już na terytorium Niemiec. (z)

Spotkanie uczestników paktu bagdadzkiego

LONDYN (PAP)

W Ankarze rozpoczęły się małe oczekiwane rozmowy między muzułmańskimi członkami paktu bagdadzkiego. Rozmowy, w których biorą udział ministrowie spraw zagr. Turcji, Iranu, Iraku i Pakistanu mają na celu przedyskutowanie wszystkich problemów natury politycznej, wojskowej i gospodarczej. Decyzje konferencji będą przedstawiane na grudniowej sesji NATO w Paryżu, w której będzie brał udział premier turecki Menderes, uczestniczący w obradach w Ankarze w charakterze gościa.

Czytelniku — Pamiętaj!

DOSTAWĘ

„Głosu Wielkopolskiego“

na następny miesiąc zapewnisz sobie przez prenumeratę zgłoszoną w urzędzie pocztowym względnie u listonosza do dnia 15 bież. miesiąca.

Przedpłata miesięczna wynosi 12,50 zł; kwartalna 37,50 zł; półroczna 75,— zł; roczna 150 zł.

ONZ wzywa do sprawiedliwego rozwiązania kwestii algierskiej

NOWY JORK (PAP)

Agencje zachodnie publikują pełny tekst uchwalonej we wtorek wieczorem przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucji w sprawie Algieru, zamieszczając jednocześnie oświadczenia: strony francuskiej (ministra spraw zagranicznych Pineau), Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego (FLN) i Algierskiego Ruchu Narodowego (MNA).

Rezolucja

Rezolucja w sprawie Algieru opracowana została przez przedstawicieli 15 państw: Argentyny, Brazylii, Republiki Dominikańskiej, Hiszpanii, Indii, Iranu, Irlandii, Japonii, Kanady, Łuby, Meksyku, Norwegii, Peru, Syjamu i Włoch. Zgromadzenie Ogólne uchwaliło ją jednomyślnie bez uprzedniej dyskusji (nikt się do niej nie zgłosił) 80 głosami. Delegacja francuska nie brała udziału w głosowaniu.

Tekst rezolucji brzmi: „Zgromadzenie Ogólne po przedyskutowaniu kwestii algierskiej, powołując się na swą uchwałę z 15 lutego br. znowu daje wyraz swemu zainteresowaniu sytuacją w Algierze, bierze pod uwagę propozycje mediacyjne króla Maroka i prezydenta Republiki Tunisii oraz wyraża życzenie, aby rozpoczęte zostały rokowania w duchu skutecznej współpracy, jak również podjęte inne podobne kroki zmierzające do osiągnięcia rozwiązania zgodnego z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.“

Oświadczenie Pineau

Po uchwaleniu przytoczonej wyżej rezolucji francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau złożył kolejno dwa oświadczenia: korespondentom prasy zagranicznej i przedstawicielowi agencji France Presse.

W obu oświadczeniach Pineau stwierdził, że rezolucja, której sformułowania nie są zbyt dokładne w niczym nie utrudnia stanowiska Francji, ponieważ odpowiedź rządu francuskiego udzielona zarówno królowi Maroka, jak i prezydentowi Tunisii przewiduje kontakty, których celem jest w tej samej mierze przerwanie ognia, co „podobne kroki“, o jakich mówi tekst uchwały Zgromadzenia Ogólnego NZ. Z dalszej wypowiedzi francuskiego ministra spraw zagranicznych wynika, że przez owe „podobne kroki“ Pineau rozumie przede wszystkim ustawę ramową dla Algieru. Misję Tunisii i Maroka natomiast chce Francuzi nadal ograniczyć wyłącznie do zagadnienia przerwania ognia. Wobec przedstawicieli AFP Pineau podkreślił, że „Francja nie uważa się za związaną przez jakiekolwiek zalecenia ONZ w kwestii algierskiej“.

FLN gotów do rokowań

Zadowolenie z racji zajęcia się sprawą algierską przez ONZ, jak również z podkreślenia przez Zgromadzenie Ogólne znaczenia mediacji Maroka i Tunisii wyraziła bawiąca obecnie w Nowym Jorku delegacja Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego (FLN). FLN „jeszcze raz wyraża zgodę na przystąpienie do rokowań w celu uregulowania problemu algierskiego w myśl zasad Karty NZ na płaszczyźnie sprecyzowanej w komunikacie zalecającym do propozycji mediacyjnej przez króla Mohamada V i prezydenta Bourguibę“.

„Wystarczy porównać stan 1945 r. i dzisiaj“

Publicysta emigracyjny o Ziemiach Zachodnich

Znany publicysta emigracyjny Kazimierz Smogorzewski zamieścił na łamach ukazującego się w Londynie miesięcznika polityczno-społecznego „Contemporary Review“ obszerny artykuł pt. „Polskie Ziemię Odzyskane“.

K. Smogorzewski stwierdza na wstępie, że z rozwiązania sprawy granicy polsko-niemieckiej w traktacie wersalskim (po pierwszej wojnie światowej) nie był zadowolony żaden rozsądny Polak, ponieważ pod względem strategicznym granice Polski do roku 1939 narażone były na wielkie niebezpieczeństwa ze strony Niemiec. Dlatego też zdaniem każdego Polaka programem minimum było zlikwidowanie wysuniętego bastionu niemieckiego w Prusach Wschodnich oraz powrót Gdańska i Górnego Śląska do Polski.

W związku z tym po II wojnie — pisze K. Smogorzewski — „przesunięcie zachodnich granic Polski nad Odrę i Nysę stało się koniecznością polityczną...“.

Omawiając problem polskich Ziemi Zachodnich, K. Smogorzewski przypomina słowa wypowiedziane przez Churchill'a jeszcze przed zakończeniem wojny (w dniu 15 grudnia 1944 r.) w Izbie Gmin: „Będzie musiało nastąpić przesunięcie kilku milionów ludzi ze wschodu na zachód i północ, jak również wydalenie ludności niemieckiej. Oto co proponuje się: wywalić wszystkich Niemców z obszarów, które mają zostać przyznane Polsce na zachodzie i północy. Wydalenie jest bowiem metodą, która ze wszystkich rozpatrywanych wydaje się najbardziej zadowalająca i trwałą. Nie będzie mieszaniny ludności powodującej stałe kłopoty, tak jak to miało miejsce w wypadku Alzacji i Lotaryngii“.

Nawiązując do tej wypowiedzi K. Smogorzewski przypomina, że już w czasie kiedy Churchill wygłaszał powyższe słowa, sami Niemcy rozpoczęli ewakuację ludności niemieckiej z terenów odzyskanych po wojnie przez Polskę. „Jednakże nazistowskie przywódcy — pisze autor — wydali ten rozkaz zbyt późno tak, iż w chwili kapitulacji Niemiec na terenach położonych na wschód od linii Odra—Nysa pozostało około 4,4 mln. Niemców (spośród 11 mln.). Przemieszczenia ludnościowe dokonywały się jednak nadal i pod koniec 1947 r. pozostało w Polsce już tylko około 100 tys. ludności rdzennie niemieckiej...“.

Mimo napływu uchodźców do Republiki Federalnej — podkreśla K. Smogorzewski — kraj ten nie jest przeludniony. W 1955 r. na jedną milę kwadratową przypadało tam przeciętnie 548 mieszkańców, podczas gdy w Belgii — 800, w Wielkiej Brytanii 533... Zapotrzebowanie na siłę roboczą w rolnictwie stale wzrasta, co raz bardziej daje się odczuwać w rolnictwie NRF brak rąk do pracy“.

Pisząc o rozwoju polskich Ziemi Zachodnich — K. Smogorzewski stwierdza: — „Nie wolno zapominać o tym, iż prawie wszystkie miasta na terytoriach odzyskanych przez Polskę uległy poważnym zniszczeniom w ciągu ostatnich miesięcy wojny, gdyż Niemcy broniąc się, przekształcały te miasta w fortece. Byłoby rzeczą nieprzystojną negocjować znaczne osiągnięcia polskich osiedleńców na Ziemiach Odzyskanych. Gdy Polska przejęła te obszary, były one w wielkim stopniu zrujnowane. Na wsi na ogólną liczbę 434 tys. domów i budynków gospodarczych zniszczonych było 124 tys.“.

Chociaż przed rządem i narodem polskim stoją jeszcze na Ziemiach Odzyskanych poważne zadania — kończy K. Smogorzewski — propaganda twierdząca, że tereny te były lekceważone jest pozbawiona podstaw. W celu oceny polskich osiągnięć na tych obszarach, wystarczy porównać ich stan w roku 1945 i dzisiaj“.

Opr. T. K.

ze świata

STRAJK W NOWOJORSKIM METRZE TRWA

W Nowym Jorku trwa w dalszym ciągu strajk pracowników metra. Do strajkujących motorniczych metra przyłączyli się członkowie związków zrzeszających konduktorów, elektryków, pracowników remontowych i innych. — Łączność między niektórymi dzielnicami rozległego miasta jest prawie całkowicie zerwana.

WIZYTA BEVANA W NRF

Do Bonn przybył w dniu 11 bm., na zaproszenie zachodnio-niemieckiego towarzystwa spraw zagranicznych, jeden z czołowych przywódców brytyjskiej Partii Pracy, Aneurin Bevan. Spotka się on z kanclerzem NRF — Adenauerem, a także z przywódcą Partii Socjal-demokratycznej — Ollenhauerem.

PLENUM KC WPK

We wtorek odbyło się w Rzymie plenum Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej Włoskiej Partii Komunistycznej — na którym wygłosił przemówienie sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti. Omówił on obszernie wyniki narad moskiewskich.

PEARSON OTRZYMAŁ POKOJOWĄ NAGRODĘ NOBLA

We wtorek odbyła się w Oslo uroczystość wręczenia nagrody pokojowej Nobla na rok 1957, przyznawanej przez parlament norweski, byłemu kanadyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych — Lesterowi Pearsonowi.

Dziennik „Post“: Możliwe jest iż USA ukrywają resztki rakiety sputnika

NOWY JORK (PAP)

Władze amerykańskie, prawdopodobnie ukrywają resztki rakiety nośnej pierwszego radzieckiego sputnika, która upadła na terytorium Stanów Zjednoczonych. — Taki wywód zamieszcza, ukazujący się w Denver (stan Colorado), dziennik „POST“. Dziennik opublikował w dziale spraw międzynarodowych korespondencję z Los Angeles, datowaną z 7 bm., której autor, powołując się na wychodzący z Los Angeles gazecie „Examiner“ podaje, iż możliwe jest, że USA ukrywają metalowe resztki ostatniego członka rakiety nośnej pierwszego radzieckiego sputnika. Istnieją przekonujące wskazówki — podawał „Examiner“ — że przypominające swoim wyglądem meteory, szczątki rakiety nośnej spadły w Arizonie.

Co tydzień bawi i kole

KAK TUS

tygodnik satyryczny

Cena 1 zł

U W A G A ! Konkurs premiowy dla stałych Czytelników

K7671

Zamiast „łupinek” 100-tysięczniki

Obecnie znajduje się na świecie w budowie lub rozbudowie 35 wielkich stoczni morskich. Zostaną one wyposażone w kilkusetmetrowe pochylnie i wielkie suche doki, dostosowane do budowy nawet 100-tysięcznych zbiornikowców. Największą stocznia w Europie zbudują Holendrzy koło Rotterdamu. Bedzie ona miała dok zdolny pomieścić 130-tysięcznik.

Ten rozmach wskazuje, że nie ma obaw o spadek popytu na statki. W 1970 roku Polska będzie potrzebowała do przewozu kupowanej dla nas ropy około 10 tankowców po 30 tysięcy DWT każdy. Jak podaje „Dziennik Bałtycki”, Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni posiada jako jedyną w Polsce doskonałe warunki do budowy dużych statków. Tymczasem... buduje „łupinki” 1500 DWT... Na szczęście opracowuje się wstępny plan rozbudowy stoczni przy czynnej współpracy Politechniki Gdańskiej. Perspektywny plan przewiduje budowę dwóch pochylni o zdolności produkcyjnej statków do 65.000 i 100.000 DWT, oraz suchego doku o nośności 100.000 DWT. Całkowity koszt rozbudowy wyniesie miliard zł, czyli zaledwie wartość pięciu 10-tysięczników. Obecnie wykorzystuje się zaledwie 30 proc. zdolności produkcyjnych Stoczni im. Komuny Paryskiej. (2)

Dudincew zgadza się z krytyką

Na odbytych w tych dniach posiedzeniu nowego biura sekcji prozy moskiewskiego oddziału Związku Pisarzy omówiono plan pracy sekcji na okres 2 miesięcy. M. in. zabrali głos W. Dudincew, który po zapoznaniu uczestników posiedzenia ze swymi planami twórczymi oświadczył, iż zgadza się z oceną swej powieści „Nie samą chlebem” i że postara się by jego nowa książka spełniła nadzieje, jakie pokładają w nim koledzy — pisarze. (2)

Z miliardowej fortuny... naci

Podana wczoraj przez prasę (m. in. „Głos”) za „Życiem Warszawy” wiadomość o olbrzymim spadku po Kazimierzu Pułaskim, okazała się nieprawdziwa. Jak wynika z drugiej notatki, zamieszczonej na ten temat w „Życiu”, Franciszek Pułaski już przed 1914 r. otrzymał na swoje starania odpowiedź odmowną.

Wydział konsularny ambasady PRL w Waszyngtonie udzielił informacji, że w ogóle nie ma żadnego spadku po Kazimierzu Pułaskim, bowiem nie było żadnego nadania majątku Pułaskiemu.

Do Franciszka Pułaskiego zwracał się już kilkakrotnie o przysłanie potrzebnych dokumentów jego syn Mieczysław, zamieszkały w Anglii, ponieważ jedna ze spółek adwokackich podjęła się uzyskania tego „spadku”.

„Adwokat ci — cytujemy za „Życiem Warszawy” — mogliby z równym powodzeniem powiedzieć, np. sprawę o ziemię na Księżycu. Jeśli klient płaci...” (V)

Afera na szlaku Wybrzeże - Wielkopolska - Zielona Góra

Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu zakończyła dochodzenie w sprawie poważnej afery spekulacyjno-lapówkowej. Ustalono, że w okresie od kwietnia do lipca br. szereg uspołecznionych przedsiębiorstw handlowych w województwie poznańskim i zielonogórskim bezprawnie nabyło od 31-letniej Elżbiety Wesołowskiej (zamieszkałej w Sopocie) towary pochodzenia zagranicznego na sumę ok. 1,5 miliona zł. W toku wstępnych dochodzeń wyszło m. in. na jaw, że poszczególne PSS i PZGS kupowały towary od zapobiegliwej pani Wesołowskiej po cenach wyższych od obowiązujących (ustalonych przez Państwową i wojewódzką komisję cen). W związku z tym przedsiębiorstwa poniosły poważne straty.

Z dochodzeń wynika, że przy każdej transakcji Wesołowska udzielała 10-procentowej „prowinizji”. Kilkusetniedziesiąt lapówki otrzymały odpowiedzialni pracownicy danych przedsiębiorstw.

Podczas zatrzymania zakwestionowano przy Wesołowskiej towary wartości 120 tys. zł. Okazało się, że artykuły kupowała ona od

Lód jeszcze cieni!



Igraszki igraszkami, ale niektóre mogą się źle skończyć, jak dla tego zapłakanego malucha, którego wyratował z zimnej kąpieli w parkowym stawku nasz fotoreporter, Kazimierz Przychodzki.



Gdziekolwiek spadł we wtorek puszysty śnieg, tam znaleźli się rozbawieni chłopcy. Śnieżkowe szaleństwo nęci bowiem zawsze spragnionych przygody współczesnych kolegów Tomka Sawickiego. A Park Kasprzaka jest idealnym miejscem dla śnieżnych igraszek. Fot. (2): K. Przychodzki

Nasz reportaż

Rozbity kryształ

Proust w swoich „Poszukiwaniach straconego czasu” wspomina przy okazji opisu zetknięcia się z grą aktorki Berny w roli Fedry o pewnym rodzaju bolesnego niemal rozczarowania, które czasami nawiedza uprzedzonego opiniami innych, człowieka — odbiorcę wrażeń. Dzieje się to wtedy, gdy opinie te muszą ulec gwałtownemu przewartościowaniu.

Gorycz tego ostatniego stała się udziałem dziennikarza w czasie pobytu w znanym ośrodku turystyczno-wycieczkowym — Sierakowie. Jak zbieraczowi niełatwo pogodzić się z dostrzeżoną nagle na ulubionym w jego kolekcji kryształ rysą, tak trudno było skojarzyć obraz miasteczka i krajobraz okolicy, wyniesiony z przegodnych rozmów i letnich wycieczek, z tym, co się tam wydarzyło...

★

Dwa dni przed „uroczystą akademią ku czci... z okazji Tygodnia Nauczyciela” dyrektor największego w Sierakowie zakładu pracy — huty szkła pobił w czasie zajęć lekcyjnych młodego wychowawcę i nauczyciela miejscowej szkoły podstawowej. Powód zajścia — więcej niż błąd: nauczyciel zgromił synka dyrektora, znanego z niesforemnych zachowania i miernych wyników nauki, za bójkę z chłopcem z młodszej klasy. „Obrażony” uczeń, opuściwszy samowolnie teren szkolny, oznajmił spotkanemu po drodze ojcu, iż nauczyciel go uderzył. Ow, niewiele myśląc, zjawił się niezwłocznie w gmachu w towarzysztwie syna. Zapukał do drzwi klasy III b. W drzwiach stanął nauczyciel prowadzący lekcję.

— Czy pan Jaszczak? — brzmiało pytanie dyrektora Jończyka, po potwierdzeniu którego rzucił się on na nauczyciela, bijąc go pamiętającą w obecności własnego syna i przerażonych tym widokiem dzieci. Ostatnim akordem „lekcji pogładowej” były rzucone na odchodnym słowa napastnika:

— Ja ciebie, smarkaczu, nożem przebiję! Ty cholero!

Jończyk triumfował tylko krótko, gdyż już po trzech dniach został aresztowany z nakazu prokuratora w Międzychodzie. Ostatnie słowo należy teraz do sądu...

Tak brzmi w beznamytnym skrócie relacja o incydencie, który wstrząsnął opinią miasteczka.

Jak mogło do tego dojść? Na pytanie to szukał odpowiedzi u bardziej, mniej oburzonych, tych bez własnego zdania, a nawet całkiem obojętnych mieszkańców Sierakowa przybyły tu dziennikarz. Czy zdołał z rozmów i konfrontacji zdań wynieść szczerą rozbitą okrutną prawdą kryształ jednolitych, bo na ogół sielskich, wyobrażeń o życiu tego miasteczka?

Grubianstwu — „oskarżam”

Kierownik szkoły Dobkowicz ma zmęczone rysy twarzy. Czai się w nich, jakby cień goryczy, niezawinionego przecież wstydu czy zażenowania, przesłanianego wyrazem powagi. Wzywany kilkakrotnie do interweniowania wśród brykanej (jak zwykle w czasie pauzy) gromadki uczniów — wraca spokojnie do przerywanej wciąż rozmowy, tym cięższej dla dziennikarza, który swój życiowy start zawdzięcza parze skromnych ofiarników-nauczycieli z zapadłej kujawskiej wioski. Relacja kierownika utrzymana w tonie jak najdalej idącego obiektywizmu. Ten dystans oceny spotęgowany jest rzeczowością słów, jakby odważanych na jakiejś niewidzialnej, aptekarskiej niemal szalce prawdy, choćby nią miała być bolesna w swej wymowie wiwisekcja syzyfowych usiłowań.

Czy jednak syzyfowych? Szkoła sierakowska ma ustaloną w Wielkopolsce markę wysokiego poziomu nauczania i walorów wychowawczych. Predestynuje ją do tego wiek, znajomość psychologii rozwojowej dziecka, doświadczenie życiowe i zawodowe grona pedagogicznego.

Tu wszyscy wszystkimi dostępnymi sposobami podnoszą i to skutecznie (sięgając poważnych i rozlicznych zakładów pracy) swoją stopę życiową. Zapracowana rodzina w trakcie gromadzenia za wszelką cenę dóbr materialnych zapomina o podstawowym obowiązku w wychowywaniu moralnym własnych dzieci.

Cóż mówić zresztą o rozwoju duchowym, skoro skażona szarżyną domowej „hodowli” wrażliwość dziecka, bezradnie oscylująca wokół niejasnych pojęć dobra i zła, zatracą się przedwcześnie w egoizmie, którego naczelnym hasłem jest cwanianstwo życiowe. Troskliwie kultywowane w niektórych sierakowskich domach, prowadzi do skrajnej pogardy wszelkiej ogólniejszej wiedzy (szkoła ci chleba nie da!), której zdobycie absorbuje przecież czas, nie dając efektu w brzęczącej monocie.

Chleb i igrzyska

— Ile pan zarabiasz? — pyta zazwyczaj nauczyciela szkoły wieczorowej nonszalancki kurant, który zdobywa się od czasu do czasu na ofiarę, przychodząc trzeźwy na zajęcia. I nie czekając na odpowiedź, sam dodaje:

— Najwyżej jakiś marny tyśiąc. Ja w hucie szkła mam najmniej dwa „kawałki” i jestem analfabeta...

Jest szczerzy w buńczucznej głupocie młokosa, któremu nawet dom nie zabiera pieniędzy — „to twoja pierwsza posada”. Synek naturalnie idzie do szynku („chleb bodzie...”), bód takiej roli spada dziś sławna ongiś myśliwska restauracja sierakowska, gdzie on i jemu podobni mają zarezerwowane dwie sale „do picia”. „Jada się” tylko w tej ostatniej przy kuchni.

Sztuka rozsądnego, ba — przyjemnego chociażby zużycia pieniądza jest tym ludzom nie znana. Bo i skąd? Ich rodzice nigdy za dużo grosza nie mieli. Ich także nie uczono form współżycia i obycia. Co mają więc do przekazania w spadku młodszemu pokoleniu?

Być może dużo, ale młódz przejmując „klasyczne” wychowanie w rodzaju kuchennorolniczkowej „łaciń”. Starsi nie mieli po prostu możliwości, które stwarza młodym robotnikom sierakowskim dzień dzi siejszy. Gwarancja otrzymania pracy bez posiadania kwalifikacji prowadzi do „bimbania” na wszystko: dyscyplinę, wiedzę fachową, kursy wieczorowej szkoły podstawowej, itp. Mimo wytrwałej agitacji rady zakładowej, w hucie szkła do technikum zaocznego w Wołominie zgłosiło się aż... dwóch kandydatów. Obydwaj z dyrekcyj.

Przewodniczący rady zakładowej, Kasper, zwierając się ze swoich kłopotów, potwierdza poprzednie spostrzeżenia dziennikarza, gdy powiada:

— Przestałem już dawno dziwić się robotnikom, że nie chcą się uczyć. Po co, skoro analfabetyzm, często wtórny, nie przeszkadza im zarabiać dwa razy więcej od inżynierów-fachowców?

Jeszcze jeden rozczarowany? Nie, nie złożył broni. Walczy jak może, ale tym razem o zmianę niesprawiedliwych punktów umowy zbiorowej. Reprezentuje żądania załogi, których jest coraz więcej, a z obowiązkami — jak Bóg da i chęci dopiszą...

Kto pozbiera okrucy?

W tych warunkach ogólnego nieposzanowania właśnie człowieczeństwa, właśnie autorytetu nauczyciela, rozbito uderzeniem pięści drogocenny kryształ humanistycznych wartości, wpajanych młodzieży sierakowskiej przez grono pedagogiczne miejscowej szkoły. Rozbito pięścią „opiekuna” z wyboru (szefostwo huty nad szkołą), po...po którym nikt by czegoś podobnego się nie spodziewał. Oprócz, nielicznej zresztą, garstki złośliwców, którym nie odpowiadał brak tolerancji dla leniów ze strony nauczycielstwa — opinia Sierakowa potępia sprawcę napadu.

Roztrzaskane szczątki utkwili w żądrach w sercu, które życzyło tylko może wylecieć. W dniu akademii nauczycielskiej sala tonęła w kwiatach, nadesłanych przede wszystkim przez pracowników huty szkła...

Chyba zebrane pieczołowicie szczątki kryształu da się skleić z powrotem? Pozostali bowiem nadal mistrzowie dusz dziecięcych, których trudności, a nawet zniewagi, nie zawrócą z drogi nieszyfowych przecież trudów.

Maria KEMPARA

P. S. W ubiegły wtorek (10 bm.) odbyła się w Międzychodzie przy wypełnionej publicznością sali rozprawa sądowa oskarżonego o napad na nauczyciela b. dyrektora huty szkła w Sierakowie Jończyka. Sąd, uznając go winnym przestępstwa z art. 133, wymierzył mu karę 7 miesięcy więzienia oraz z art. 132 — 3 miesiące aresztu. Łącznie wymiar kary wynosił 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

M. K.

Interesujące projekty Zamiast wódki aperitify ★ Urentownienie handlu ★ Poznań siedzibą Krajowych Targów

Projekt Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w sprawie zniesienia konsumpcji alkoholu — uchwała Rady Ministrów o marżach handlowych — plany dotyczące uzyskania przez handel większej liczby lokali sklepowych — o sprawach tych mówiono na spotkaniu ministra handlu wewnętrznego inż. M. Lesza z dziennikarzami prasy stołecznej.

Jak wiadomo z publikowanych już cyfr, spożycie alkoholu, mimo podwyżki cen i ograniczenia liczby punktów

sprzedaży, nie tylko nie obniżyło się, ale nadal wzrasta i przewiduje się, że w przyszłym roku osiągnąć ono może 90 mln. litrów 100-procentowego alkoholu. W tej sytuacji należy podjąć środki, które by spowodowały zmniejszenie pijaństwa. Zgodnie z opinią kierownictwa MHW, zaradzić im można, podejmując produkcję różnorodnych napojów o niskiej zawartości alkoholu.

Projektuje się więc dostarczenie na rynek w przyszłym roku 35 mln. litrów nowych gatunków piwa alkoholizowanego o mocy 6 i 9 proc. alkoholu. W sprzedaży ukazałoby się też ok. 38 mln. litrów słabych win oraz nowych rodzajów napojów, tzw. aperitifów o różnorodnych smakach. Byłyby one sprzedawane w butelkach, podobnie jak wino oraz przyrządzane w lokalach gastronomicznych. W lokalach, prowadzących sprzedaż napojów niskoprocentowych, nie sprzedawano by wódek. Ceny nowych trunków byłyby niskie.

Jak poinformował min. Lesz, Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę, w sprawie podwyższenia marż handlowych. Zmiany w systemie podziału marż między przemysłem i handlem są „operacją wewnętrzną” — tzn. nie przyniosą one zmian cen. Dzięki zmniejszeniu marż przemysłu a podwyższeniu o 3.700 mln. zł rocznie marż handlowych, przedsiębiorstwa handlowe mogą stać się rentowne. Zwiększa się równocześnie ich odpowiedzialność, a więc ponoszą one koszty przerecy towarów niechodliwych, płacą wyższe

czynsze za lokale handlowe, wyższe procenty od środków obrotowych itp.

Trzecia sprawa z omawianych na konferencji — to problem zwiększenia liczby sklepów na terenie całego kraju.

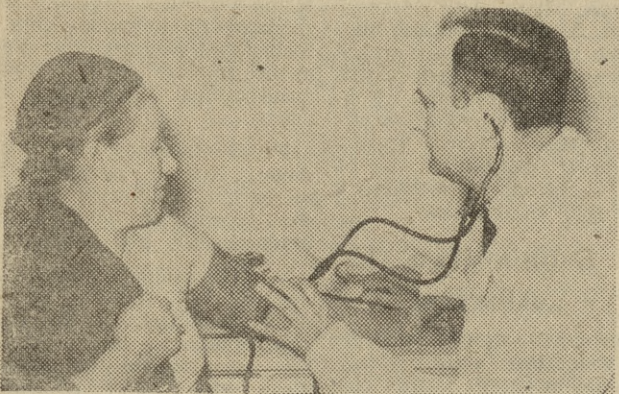
Pewną liczbę nowych punktów sprzedaży uzyskuje handel rok rocznie z nowego budownictwa. Nie zaspokaja to jednak potrzeb, które przy poważnym wzroście obrotów 20 proc. w bież. roku, są znacznie wyższe. Obecna sytuacja, jak wynika z obliczeń, przedstawia się następująco: Ogółem mamy w kraju ok. 170 tys. sklepów i lokali gastronomicznych, czyli na 1 tys. mieszkańców przypada zaledwie 6 sklepów i restauracji. W okresie przedwojennym na tysiąc mieszkańców było ich 14. Jeszcze gorzej wyglądało to zestawienie w porównaniu z innymi krajami. Znaczną poprawę w tym zakresie przyniosłoby odczynienie przez handel poważnej liczby 9 tys. sklepów, które używane są obecnie, niezgodnie z ich przeznaczeniem, na świetlice, biura itp.

Dalsze nowości w handlu — o których poinformował min. Lesz, to uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o powołaniu krajowych targów, które będą się odbywały w Poznaniu dwa razy do roku, w sezonie wiosennym i jesiennym, oraz uchwała Rady Ministrów o przekazaniu terenów władzom handlowym i „Orbisowi” bufetów kolejowych, podległych dotychczas przedsiębiorstwu „Kolejowe Zakłady Gastronomiczne”.

Jeżeli chodzi o projekty nowego modelu handlu i gastronomii — to zgodnie z opinią min. Lesza, mają one być zatwierdzone przez rząd jeszcze w tym miesiącu.

Wzrost wymiany handlowej Polska — USA

Jak wynika z raportu przedłożonego ostatnio prezydentowi USA przez ministra handlu zagranicznego — pisze „Trybuna Robotnicza”, — obroty handlowe Polska — USA wzrastają systematycznie. Łączna wartość importu USA z Europy Wschodniej wyniosła w pierwszym półroczu br. prawie 34 miliony dolarów, z czego Polacy wyeksportowali towaru na ogólną sumę 18 mln. dolarów. W 3 kwartale br. w Stanach Zjednoczonych wydano zezwolenie na eksport do Europy Wschodniej na ogólną wartość 25 milionów dolarów z czego 80 proc. wwieziono do Polski. Zakupiliśmy głównie bawełnę, pszenicę, soję. (2)



Inicjatywa i zdrowie

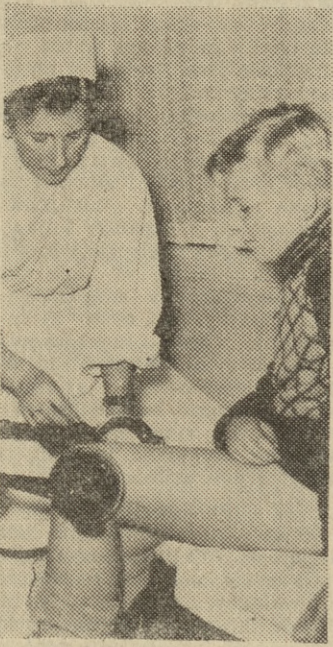
Taką inicjatywę i przedsięwzięcie można tylko chwalić. Oto poznańscy rzemieślnicy nie mogąc korzystać z ubezpieczeń społecznych utworzyli własny system leczenia otwartego — po prostu założyli sobie przychodnię lekarską. W zamian za 20 złotową opłatę miesięczną członka cechu, pod stałą opieką lekarską jest cała jego rodzina. Z tak zorganizowanej pomocy korzysta w Poznaniu 2164 członków przychodni — chwalić sobie bardzo to udogodnienie. Dziennie przez gabinety lecznicze przewija się 130 pacjentów poddając się badaniom 15 lekarzy specjalistów.

Od dnia założenia przychodni minęły cztery lata. W tym czasie zdołano już zaopatrzyć gabinety w najniezbędniejsze urządzenia (rozpoczynano od pożyczonych). Są tu więc doskonale wyposażone gabinety — dentystyczne, EKG, lampy kwarcowe, diatermie i soluksy. Jest także podręczne laboratorium i sala małej chirurgii.

Plany „zapaleńców przychodni” nie kończą się na tym. Marzą, i to dość realnie, o kupnie rentgena, założeniu wzorowego gabinetu pediatrycznego — dla dzieci zdrowych i chorych oddzielnie. Wówczas — twierdzą — miełoby już wszystko, czego potrzeba wzorowemu ośrodkowi zdrowia.

Do „kompletu” medycznych zagadnień trzeba, dodać własny, rzemieślniczy dom zdrowia w Ciecchocinku. Należy się przy tym małe sprostowanie. Dom ten będzie budowany — nie jak podawaliśmy parę dni temu — z dobrowolnych składek rzemieślników, lecz z funduszy Izby Rzemieślniczej. Ponadto będzie on sanatorium tylko dla rzemieślników z Poznańskiego i jedynie w razie wolnych miejsc będą przyjmowani chorzy z innych województw. (zm)

Fot. (4) — K. Przychodźki



Hamulce wynalazczości

Korzyści z ziemniaczanego kombajnu nie ulegały kwestii. Posługując się nim można szybko wykopać, posortować i załadować ziemniaki z dużych arealów. Ale cóż — wszystko odbywa się nadal po staremu. Mimo upływu kilku lat, PGR w Czempiniu nie postarało się o zbudowanie tego urządzenia. Adiunkt Aleksander Kintzi z Zakładu Maszynoznawstwa WSR w Poznaniu, który był autorem kombajnu, stracił wiele czasu na interwencje w Ministerstwie PGR, Zarządzie Okręgu PGR, w innych instytucjach i w końcu... zaniechał starań. Stracił nadzieję, że jego pomysł zostanie wprowadzony. Samo PGR w Czempiniu nie ma rzekomo środków na budowę kombajnu, a z drugiej strony nie chce przekazać wspomnianego projektu innej instytucji.

Pomysł ten nie przyniesie więc korzyści ani państwu, ani autorowi. I to nie tylko w tym wypadku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, zakład w którym dany autor pracuje, rozporządza wynalazkiem i może zaoferować go innym instytucjom. Faktycznie jednak zakłady niejednokrotnie nie wykorzystują danych pomysłów, lub nie starają się o ich rozpowszechnienie i tak wysiłek racjonalizatorów się marnuje. Zniechęca to oczywiście racjonalizatorów, którym trudno wycofać wnioski z macierzystego zakładu i przekazać gdzie indziej. Mogą to uczynić dopiero po uzyskaniu zaświadczenia z ministerstwa czy centralnego zarządu, że dany pomysł nie posiada znaczenia dla gospodarki narodowej, ale oczywiście na wszelki wypadek władze nie spieszą się z wydaniem takiej opinii i przeważnie takiego pisma nie przekazują.

Wydaje się więc, że należy zmodyfikować wspomniane przepisy, aby bez opinii ministerstwa, które są i tak przeciążone pracą, racjonalizatorzy mieli szansę ulokowania pomysłu w innych zakładach. Przyniesie to na pewno więk-

sze niż dotychczas korzyści gospodarce narodowej i zachęci pracowników do owocnej pracy.

Należałoby również zmienić dotychczasowe nieżyłowe przepisy o rozpowszechnianiu pomysłów w innych zakładach. Procedura ta jest zbyt skomplikowana i — jak obawiają się wynalazcy — nie daje gwarancji, że ciekawsze pomysły nie zostaną podrobione przez innych.

Niedokładne i zbyt mało zachęcające są przepisy o wynalazkach w instytucjach naukowych. Wprawdzie uchwały przewidują rekompensatę za wynalazki w instytucjach, ale wiadomo, że wynagrodzenie mogą wypłacić tylko zakłady produkcyjne. Pracownicy są więc pokrzywdzeni nie widząc możliwości realizacji projektów, a same instytucje, oczywiście, niechętnie załatwiają formalności związane z realizacją pracowniczych pomysłów. Wydaje się więc, że gospodarka narodowa miałaby większe korzyści, gdyby wynalazcy ci mieli prawo zgłaszania pomysłów na siebie. Kto jak kto, ale chyba oni sami są najbardziej zainteresowani w znalezieniu takich zakładów, w których zastosowanie pomysłów przyniesie największe korzyści.

Racjonalizatorzy krytykują również często Urząd Patentowy za nie zawsze słuszne zaliczanie ich pomysłów do wzorów użytkowych. Dlaczego nie opatentować pomysłów dotyczących np. artykułów powszechnego użytku, które są bardzo dowcipne i oddają duże usługi? Wydaje się więc, że Urząd Patentowy powinien zmienić swe postępowanie w tej dziedzinie, gdyż ono nie zachęca racjonalizatorów do udoskonalenia drobnych przedmiotów codziennego użytku.

Takie są hamulce w rozwoju wynalazczości pracowniczej. Sprawy te powinny być rozpatrzone przez zainteresowane czynniki, aby wynalazczość pracownicza przynosiła jeszcze większe korzyści gospodarce narodowej. B. LISOWSKI

I co dalej?

Takie oto pytanie może sobie postawić niejeden z młodych ludzi przed ukończeniem szkoły średniej czy liceum o kierunku artystycznym, np. muzycznym, plastycznym, baletowym. To samo „i co dalej” dźwięczy w uszach absolwentów wyższych studiów plastycznych. A zatem wylania się dla jednych i drugich pewien problem — ściślej — problem za trudnienia, który rzecz jasna — inaczej przedstawia się dla absolwentów liceów i szkół średnich, inaczej dla ludzi z „uniwersyteckim” (wyższym) wykształceniem, inaczej wreszcie biorąc pod uwagę środowisko.

Zlokalizujemy akcję w Poznaniu, a za jej przedmiot weźmiemy sytuację w Średniej Szkole Muzycznej, Liceum Plastycznym i Średniej Szkole Baletowej przy ul. Gołębiej.

W związku z zatrudnieniem absolwentów Szkoły Baletowej otrzymaliśmy odpowiedź nader zwięzłą: „Nie potrzebujemy się na razie martwić, gdyż jak dobrze pójdzie, to dopiero w 1960 roku uczelnia nasza ukończy dziewięć dziewczyn”. Czy jednak wyłoni się dla nich problem zatrudnienia? „Raczej chyba nie — stwierdził dyrektor szkoły — gdyż krajowe opery, operetki, komedie muzyczne czy zespoły tańca bardzo potrzebują zastrzyku świeżych sił”. Tancerza można porównać ze sportowcem wyczynowym: przejdzie swój okres formy i musi odejść, chociaż często z lęką w oku. Na jego miejsce przychodzi ktoś młodszy. Tak zresztą dzieje się wszędzie: chroniczna płynność kadr w sensie wymiany starych na młodych. Nieubłagane są prawa życia.

Dyrektor Szkoły Baletowej skarży się na opory drobno-mieszczańskie, dające się zau-

ważyć w części społeczeństwa poznańskiego. W pewnych ośrodkach, stojących pod znakiem mentalności p. Bulwicia, jednego z bohaterów K. I. Gałczyńskiego, wykwalifikowana tancerka uważana jest za coś gorszego od lekcarki albo magistra filologii klasycznej, uważana jest „na zapas” za... kurtyzanę. Stąd częste tragedie w dostojnych i czciogodnych rodzinach, spowodowane tym, że córeczka pozazdrościła sławy Barbarze Bittnerównie i chce „filkać nogami”.

Przejdźmy się z kolei do Liceum Plastycznego przy ul. Głogowskiej. Uczelnia ta wypuściła już w świat sporą (około setki) liczbę chłopców i dziewcząt z tzw. pogłębioną kulturą plastyczną. Większość z nich wstąpiła na wyższe uczelnie, a więc studia plastyczne, architekturę itp. Pewna ilość otrzymała pracę dekoratorów wystaw sklepowych i domów towarowych. W innych wypadkach, zwłaszcza gdy chodzi o jednostki mniej utalentowane, absolwenci zapisują się np. na medycynę czy prawo. W tym wypadku wiedza plastyczna zdobyta w liceum będzie miała dla nich prawie że prywatne znaczenie: ułatwi im na przykład zwiedzanie wystaw, zrozumienie sztuki, a wreszcie zachowa trwałe ślady w życiu codziennym. Tylko jeden z absolwentów Liceum rozminął się jaskrawo ze swym powołaniem: został mianowicie dysponentem ruchu na PKP w Zbąszyniu. „Nie ma problemu zatrudnienia dla naszej młodzieży”, stwierdził na zakończenie rozmowy dyrektor Liceum.

Podobnie zreferowano mi sytuację w Średniej Szkole Muzycznej. Młodzież już w czasie studiów pracuje zarobkowo w jednej z orkiestr z prawdziwego zdarzenia (a więc nie kawiarnianej), nawet w filharmonicznej i operowej. Rzecz jasna, że młody muzyk po złożeniu końcowych egzaminów zostaje w tej orkiestrze, w której aktualnie występuje. I tutaj nie ma więc żadnego problemu. Ci, którzy nie zdradzają specjalnego talentu, uczą się innych zawodów, bądź już je wykonują, są np. urzędnikami, ekonomistami, prawnikami, lekarzami, bądź jeżeli chodzi o kobiety... żonami. Zdobyta wiedza i kultura muzyczna pozwala im wykorzystać te umiejętności pro domo sua.

Jak więc z powyższego wynika, sytuacja na tym odcinku kulturalnego frontu „i co dalej” jest zupełnie znośna.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z absolwentami wyższych studiów plastycznych. Z rozmów z wieloma kolegami-plastykami do wiedziałem się, że nawet najwybitniejsi spośród nich borykają się z poważnymi trudnościami materialnymi, że skazani są na pracę dorywczą, że tworzą w przerwach pracy zarobkowej, nie przynoszącej twórcy żadnej satysfakcji artystycznej. A zatem mamy do czynienia z utalentowanymi, z konieczności — wyrobnikami. Trzeba przecie jakoś żyć... Robota sezonowa np. w

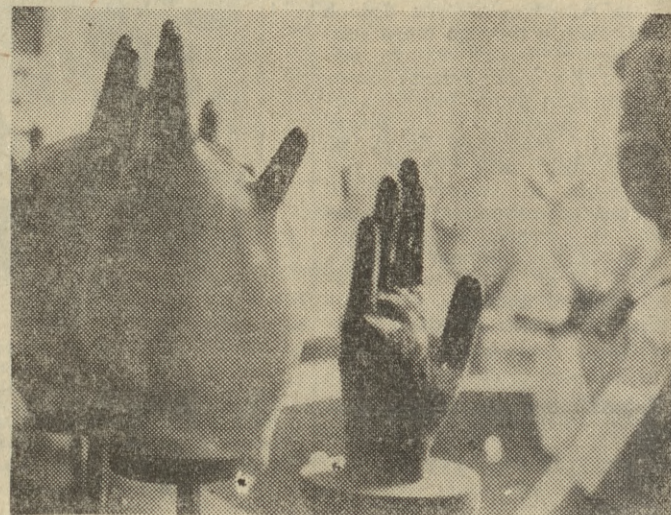
okresie przedtargowym, czy te czy inne prace nie rozwiązują zagadnienia. A zatem jaka jest na to rada? Czy malować oleodruczki z sarenkami pod gusty mieszczuchów, czy nie dojadać, a tworzyć dzieła awangardowe, nowe w sensie artystycznym?

A może mamy na to jeszcze inną radę?

Znana nam wszystkim jest instytucja radców prawnych, przypiętych do najrozmaitszych instytucji i przedsiębiorstw. Czy nie należałoby, korzystając z tego arcygadnego wzorca, przy wszelakich zakładach produkcyjnych ustanowić doradców plastycznych? Tacy fachowcy orzekaliby o tym jaką ma być artystyczna forma czy kształt fabrykowanego przedmiotu. Dotyczy to zarówno butelki jak i samochodu, reklamy filmowej jak i zabawek dla dzieci. Dotyczy to wszystkiego, z czym stykamy się w codziennym życiu, wszystkiego co powinno mieć artystyczny smak. Podobno Huta Szkła w Antoninku zatrudnia takiego właśnie radcę plastycznego. A inne zakłady produkcyjne?

Rozważania, o których wyżej, rzecz jasna nie wyczerpują obszernego tematu, mogą jednak stanowić zaczątek dyskusji nad tym, co najbardziej interesuje człowieka z talentem artystycznym nad jego przyszłością.

Czesław MICHNIAK



To nie karnawałowe baloniki, lecz gumowe rękawice chirurgiczne, poddawane próbie w klinice uniwersyteckiej w Ann Arbor (stan Michigan). Rękawiczka na pierwszym planie — to tak popularny „trak”. Fot. — CAF

Razem znacznie łatwiej

Onegdaj na plenarnym zebraniu przedstawiciele spółdzielczości miasta Poznania i województwa, reprezentujący wszystkie rodzaje zrzeszeń gospodarczych, powołali Komisję Porozumiewawczą Spółdzielczości. Na czele Komisji stanął wiceprezident naczelny PWRN mgr Z. Węgrzyk.

Zadaniem Komisji będzie w pierwszym rzędzie reprezentowanie spółdzielczości jako ruchu społecznego i organizacji gospodarczych wobec władz administracyjnych, partii politycznych itp. Na jej forum będą rozpatrywane ważniejsze sprawy i problemy spółdzielczości naszego województwa.

Komisja zajmie się także organizowaniem wspólnych akcji i przedsięwzięć leżących w interesie jej członków np. podejmowanie budownictwa mieszkaniowego. Jej zadaniem będzie wiązanie współpracy pomiędzy różnymi pionami spółdzielczymi w zakresie zaopatrzenia, zbytu, skupu, gospodarowania funduszami własnymi itp.

Spółdzielczość — to jedna wielka rodzina, żyjąca nieco odmiennym życiem od przedsiębiorstw państwowych. Tam zarządzanie opiera się od A do Z na samorządzie, a majątek jest wspólną własnością wszystkich członków. Stąd wiele palących spraw można załatwić wewnętrznie, własnymi środkami. Choćby wzięć na przykład budownictwo mieszkaniowe. Jest wiele spółdzielni posiadających znaczne środki finansowe, które jednak nie wystarczą na samodzielne budowanie. Połączone zaś wysiłki kilku spółdzielni zgromadzą dostateczne fundusze. Przykładów można by przytoczyć wiele, tak z zakresu produkcji i handlu (GS mają duże rezerwy niektórych surowców i mogą przekazać je do przerobu spółdzielniom pracy) jak i działalności KO i socjalnej (wymiana lecnictwa, wczasów, kolonii letnich) i wiele innych.

Tak więc do niedawna nieskoordynowani a nawet niekiedy poróżnieni spółdzielcy zaczynają realizować najbardziej podstawowe „przykazanie” spółdzielcze, które mówi o tym, że wspólnie, wspólnymi siłami można zrobić bardzo wiele. (ZM)

„Dowódca” ołowianych żołnierzyków



Inż. Jan Kłoblaucha — kierownika Wydziału Drogowego PRN w Giżycku znają na Mazurach jako kolekcjonera... ołowianych żołnierzyków. Całe wieczory spędza on na prowadzeniu „akcji” bojowych ze swą armią. CAF — Fot. Tyński

10 filmów w przyszłym roku ze studia we Wrocławiu

Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu zamknie bilans tegorocznej działalności realizacją 5 długometrażowych filmów. Jeden z nich — „Spotkania” wszedł już na ekrany. Znajdują się w ostatnim stadium produkcji filmy: „Pętla”, „Ośmiy dzień tygodnia” i „Dezert”. „Dezert”.

W początkach stycznia 1958 roku zakończona zostanie realizacja trzeciego już filmu wg scenariusza Marka Hłaski pt. „Następny do raju”. Poważnie zaawansowane są również prace nad filmem o tematyce okupacyjnej pt. „Pigułki dla Aurelii”. Przewiduje się, że w przyszłym roku w wytwórni wrocławskiej wejdzie do produkcji ogółem 10 filmów, m. in. „Planeta śmierci” — pierwszy film produkcji polsko-niemieckiej, którego scenariusz oparty jest na znanej powieści fantastycznej St. Lema „Astronauci”, „Pożegnanie” — film realizowany przez zespół autorów filmowych „Syrena”, „Kamienie i wiatr” w realizacji zespołu „Po Prostu”, film „Siódma rzeka” realizowany przez zespół „Kadr” oraz film „Dziewczyna” w realizacji zespołu „Studio”.

Pracownicy poszukiwani

Palaczy i pielęgniarzy zatrudni natychmiast Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8-12. Korzystne warunki pracy do omówienia w Sekcji Kadr Szpitala. K7625

Robotników-ladowaczy do wywozu śmieci domowych za wynagrodzeniem przeciętnie od 1.500-1.700 i więcej zł. Robotników ręcznego oczyszczania ulic nawet w wieku starszym oraz kobiety z wynagrodzeniem do 1.200 — przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalingradzka 69, tel. 20-75. K7610

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Jeleniej Górze ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora oddziału wewnętrznego. Wymagany II stopień specjalizacji. Mieszkanie 4-pokojowe zapewnione. Stanowisko do objęcia niezwłocznie. Termin składania podań do 31. XII. 1957 r. K7611

Kwalifikowanych 2 kierowników gospodarstw i 2 magazynierów przyjmie na podległe gospodarstwa Zespół PGR Goraj, p-ta Goraj, pow. Skwierzyna. Warunki pracy zgodne z układem zbiorowym pracowników rolnych. Zgłoszenia kierować pod w. w. adresem. K7612

Kucharka do stołówki potrzebna od 15 grudnia, wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia: Stacja Nasiennio-Szkółkarska, Kociąłkowska Górka, p-ta Pobiedziska, pow. Poznań. 36297g

Magazyniera (objazdowego) branży budowlano-montażowej przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni. Pożądane wykształcenie średnie. Zgłoszenia: Poznań, Grobla 15, pokój 5. 36409g

Bandażystę - mechanika oraz sztalę ortopedycznego zatrudnia zaraz Warsztaty Ortopedyczne przy Państwowym Zakładzie Leczniczo-Wychowawczym w Świebodzinie, pl. Browarniany 3, mieszkanie zapewnione, możliwość korzystania z codziennego utrzymania za odpłatnością 200 zł miesięcznie. K7650

Technika działu gumowego ze znajomością technologii i prowadzenia dokumentacji technologicznej przyjmie zaraz spółdzielnia z tym, że miejsce pracy znajduje się poza Poznaniem. Oferty składać należy w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7653.

Dyplomowaną laborantkę medyczną do pracy na rentgenowskiej przyjmie natychmiast Wojewódzki Specj. Szpital Dziecięcy w Poznaniu, ul. Józefa 7/8. Pokój zapewniony. K7654

Magazynierów oraz kierownika sekcji sprzedaży materiałów tekstylnych zatrudni przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Reflektuje się tylko na kwalifikowane. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7658.

Praca
Stróża-emeryta — przyjmujemy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 36228g.

Nauka
Fryzjerka potrzebna na stałe. Poznań, Kłosewskiego 19. 36233g

Pomoc domowa (bez spacji) zaraz potrzebna. Poznań, Kanałowa 17 m. 6. 36241g

Uczniwa dochodząca gospośka potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Łokowa 17 m. 6. 36246g

Wulkanizator kwalifikowany z kilkuletnią praktyką może się zgłosić. Warsztat wulkanizacyjny. Poznań, Garbary 93. 36256g

Pomoc domowa dochodząca przyjmie na stałe. Praca 2 godz. dziennie przed południem — dobre warunki pracy. Najchętniej z okolicy Łazarza. Zgłoszenia: Poznań, Chłódna 3 m. 2. 36270g

Uczniwa, czysta, poszukuje prania. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36276g.

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 128. 36277g

Potrzebna gospośka. Warunki bardzo dobre. Poznań, Marcelesińska 67 m. 2. 36286g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Krawcowa potrzebna w domu i poza dom, tylko dobra sła. Poznań, Woźna 5 m. 5. 36342g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Dobre warunki. Poznań, Garbary 1 m. 15. 36325g

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Nowym Tomyslu

ZAWIADAMIA

członków zamieszkałych poza terenem działalności Gminnej Spółdzielni, że winni do dnia 24 grudnia 1957 r. wycofać swoje udziały członkowskie z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyslu, względnie przynieść do Spółdzielni na terenie której zamieszkują.

Nie wycofane udziały w podanym terminie zostaną przekazane na fundusz zasobowy Spółdzielni. K7596

POZNAŃSKIE BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW HUTNICZYCH I METALOWYCH W POZNANIU

ulica Gwardii Ludowej nr 3

ZAWIADAMIA

że od dnia 21 grudnia do końca bież. roku ze względu na inwenturę

magazynu towaru nie wydaje. K7642

Sprzedaż — Licytacja

konie roboczych i wybrakowanych odbędzie się we wtorek, dnia 17 grudnia br., o godzinie 12 w gospodarstwie P. G. R. Naramowice, Zespół P. G. R. Poznań, ulica Naramowicka 150. K7679

DYREKCJA ZESPOŁU PGR POBIEZDZKA

ogłasza przetarg

na sprzedaż koni, który odbędzie się w Pobiedziskach, pow. Poznań, dnia 18 grudnia br., o godzinie 9. ZESPÓŁ 36493g

SKRZYŃE drewniane

wszelkiego rodzaju wykonuje na zamówienie RSP „OPAKOWANIA DRZEWNE” Poznań, ul. Piekary 22/23, tel. 504-33 K7581

Kupię cegły, pustaki Alfa i D. M. S. dźwigary 16-ki i 18-ki, belki D. M. S. Poznań, tel. 29-84. 36202g

Kupię taksometr (zegar do taksówki). Poznań-Winogrody, Pszenna 2 m. 2. 36232g

Kupię maszynę dziewiarską saneczkową dwupłytkową. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36235g.

Samochód DKW lub IFA kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36260g.

Prasę mimośrodową (ekscentryczną) 20-40 ton. kupię. Poznań, Chmielna 4. 36274g

Kupię buty męskie czarne nr 42, suknie ślubne zagraniczne, broszkę lub kolczyki kamee. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36305g.

Kupię piec stałopalny w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36306g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na kołkach kulkowych — nowoczesne drewniane, gęste, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławska 13. 35055g

Sprzedam szyciarkę do obuwia. Foltynowicz, Poznań, ul. Dąbrowskiego 62, od godz. 10-15. 35649g

Okazja! Sprzedam samochód maolitrażowy „Ford” w dobrym stanie. Leszno Wilk., tel. 842. 47291g

Wózki dziecięce, dla lalek, poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70. 35103g

W dużym wyborze piecy i kotłowni przenośne. Szymański, Poznań, Sikorskiego 39. 36310g

Sprzedam kolejkę elektryczną radziecką. Poznań, tel. 843-48, od godz. 17. 36634g

Dnia 10 grudnia 1957 r. zmarł w Bogu mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, teść i dziadek, w wieku 73 lat, sp.

Józef Piotrowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Jarochowskiego 16. 36758g

Dnia 10 grudnia 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, sp.

Józef Piotrowski

W Zmarłym straciłmy cenionego i zanego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY BANKU INWESTYCYJNEGO, ODDZIAŁ W POZNANIU 36679g

Dnia 10 grudnia 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, sp.

Józef Piotrowski

W Zmarłym straciłmy cenionego i zanego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY BANKU INWESTYCYJNEGO, ODDZIAŁ W POZNANIU 36679g

Wypożyczymy

kompletne formy na kręgi studienne Ø 80-100 cm

potrzebne nam do naszej produkcji.

Zgłoszenia WZGS „Samopomoc Chłopska” Poznań, pl. Wolności 18 pok. 51, III ptr. 35941g

BUTELKI

20 - gramowe w każdej ilości zakupi pilnie Wytwórnia Artykułów Technicznych Poznań, ul. Dąbrowskiego 79 tel. 91-04 36331g

Koldry przerabiam, nowe szyję. Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 36000g

JAROCIŃSKA FABRYKA OBRABIAREK

(dawniej Baza Remontowa Obrabiarek)

WYKONUJE remonty wszelkiego rodzaju

i przyjmuje dodatkowo zlecenia na I kw. 1958 r., które należy składać do dnia 24. XII. 1957 r.

CENY PRZYSTĘPNE

Informacji udziela i zamówienia przyjmuje dział produkcji i planowania JFO w godz. od 8-15.

JAROCIŃSKA FABRYKA OBRABIAREK

Jarocin, ul. Kościuski 16a, telefon 200 K7597

DYREKCJA ZESPOŁU P. G. R. KONARZEWO

ogłasza przetarg

na konie braki w ilości 12 sztuk w wieku od 5 do 20 lat.

Pierwszeństwo mają chłopi posiadający zaświadczenia z P. G. R. N. o konieczności posiadania konia.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 grudnia 1957 w Stęszewie, pow. Poznań, na podwórzu folwarku Stęszew, o godzinie 10. K7618

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód

maolitrażowy (stan idealny) sprzedam. Poznań, Łampęgo 27/29 m. 9 — Grzeszkowiak. 36324g

Galanterie łazienkową jak chromowane półeczki, wie szaki na ręczniki i do papieru toaletowego oraz drobne artykuły wodociągowe poleca: Koska, Poznań, ul. Dominikańska 5. 35743g

Samochód osobowy na chodzie „Fiat 1100” sprzedam. Poznań, Poznańska 40. Zgłoszenia od godziny 12-15. 36313g

Portepian „Blüthner” sprzedam lub zamienię na pianino K. Kosmowski. Poznań, Krzeszewska 19 m. 6 (w podwórzu). 36314g

Samochód bagażowy sprzedam. Poznań, ul. Promieniowa 72, od godz. 14-16. 36317g

Gabarydny z paczek PKO, mahoniowy salonik, kredens, krzesła sprzedam — tanie łóżka szafę. Przygrodzki, Poznań, Mickiewicza 22. 36324g

Ostrego psa podwórzowego — czarnego wilka sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 36327g

Sprzedam piec do centralnego ogrzewania marki Hoensch, pow. 2 m. Poznań, Kasztelańska 65. 36328g

Zegarek złoty, „Omaga”, broszkę smaragdową, brylanty — pierścionek z brylantami tania sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36332g.

Cewiarke (szpularke) 4-wrzecionową, maszynkę do podnoszenia oczek, maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Litewska 18 m. 2, od godz. 16-20. 36333g

Sprzedam pianino marki „Karl Ecker”, Poznań, ul. Kościuski 73 m. 19. 36336g

Cegły sprzedam, Poznań, ul. Jerzego 1 m. 7. 36340g

Duchowieństwu, Radom Zakładów Spółdzielni Inw. „Stari”, Z. Z. K. — Radzie Pedagogicznej P. L. P. w Lesznie oraz wszystkim Krewnym, Kolegom, Kupcom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieniec oraz za liczny udział w pogrzebie mojego ukochanego męża, sp.

STANISŁAWA KOMISARKA składowa SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ŻONA I RODZINA 47083g

Sprzedam spletnie aparat fotograficzny „Zorka 5” i powiększalniki „Krokus” kompletny. Poznań, ul. Szamarzewskiego 29 m. 2. 36214g

Akordeon „Continental” 120 bas, 13 rejestrów, nowy, praktycznie akustyczny, wózek spacerówkę sprzedam. Poznań, Wrocławska 16 m. 7. 36315g

Dnia 10 grudnia 1957 r. zmarł w Bogu mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, teść i dziadek, w wieku 73 lat, sp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Jarochowskiego 16. 36758g

Dnia 10 grudnia 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, sp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Jarochowskiego 16. 36758g

Dnia 10 grudnia 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, sp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Jarochowskiego 16. 36758g

REJONOWA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH

Poznań, ul. Szewska 16

zawiadamia,

że z dniem 1. I. 1958 r. przejmuje od Branżowej

Hurtowni Narzędzi w Warszawie, ul. Kolejowa

SPRZEDAŻ NARZĘDZI POMIAROWYCH, TNACYCH, UCHWYTÓW TOKARSKICH, ELEKTRO - NARZĘDZI, MŁOTKÓW PNEUMATYCZNYCH

Zamówienia z rejonu woj. poznańskiego i zielonogórskiego, które realizowane mają być w roku 1958, należy przysłać do Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych w Poznaniu, ul. Szewska 1 — w 2 egzemplarzach. K7615

UNIEWAŻNIA SIĘ

pieczęć okrągłą o treści:

„W. P. H. S. Hurt. Poznań — Konwojent nr 12”

zagubioną w dniu 23. XI. 1957 r. K7637

POZNAŃSKA WYTÓRNA GAZÓW TECHNICZNYCH W POZNANIU

ulica Krańcowa 14

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Fiat” typ 1100 w cenie wywołania zł 31.500 na dzień 28 grudnia 1957 r., godzina 10.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu jedynostawową ofertę zawierającą przedmiot w wysokości 10% ceny wywołania.

Ogłoszenia przetargu można dokonać w przeddzień przetargu i w dniu przetargu do godziny 10. 36336g

Ogłaszamy przetarg

na wykonanie oparkania placu węglowego 614 m oraz położenia bruku 300 m w Pleszewie.

Wszelkich wyjaśnień odnośnie technicznej strony wykonania prac udzieli inwestor.

W przetargu mogą włączyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty należy składać w terminie do dnia 28 grudnia 1957 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 grudnia 1957 r.

Gminna Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI GS PLESZEW K7691

Lekarskie

Lekarz homeopata przyjmie Poznań, ul. Wrocławska 23 m. 12, od godz. 17-19. 35841g

Dr Włodzimierz Wanic — choroby gruźlicowe, wydalania wewnętrzne oraz leczenie otyłości. Przyjmuje w niedzielę, środy i piątki od godz. 16.30 do 17.30. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 27 m. 5. 36321g

Dwupokojowe samodzielnice, komfortowe, dzielnic willowa, blisko przystanku tramwajowego, zamieszkałe w większej. Warunki do omówienia. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36309g.

Poszukuję pokoju z kuchnią za zwrotem remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36322g.

Pokoje 16 m² przed Rykiem Wileckim zamienię na większy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36366g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielną na 3 pokoje z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią. Poznań, Armii Czerwonej 25 m. 16. 36368g

Zguby

Zaginął pies pinczer brązowy, mały bez ogona. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Małeckiego 3 m. 1. 36421g

Dnia 5 grudnia br. zaginął w okolicy ul. Garbar pieśś mały, czarny. Uczelwego znaleźć proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Garbary 33 m. 22. 36494g

Pies bernardyn zaginął. Zwrot wynagrodzić. Poznań-Jeżyce, ul. Szczepańskiego 10, tel. 849-12.

»Kosmetyki zabłądziły pod strzechy«

W tej parafrazie powszechnie znanych słów Wieszcza naprawdę nie ma żadnej przesady. Zabłądziły z powodu obfitości występowania na rynku jak i ze względu na przystępną cenę. A że tak jest, znaczna część zasług spada na poznańską Fabrykę Kosmetyków „Lechia”.

Używasz wody kolońskiej lub kremu po goleniu, jesteś entuzjastą wód kwiatoowych lub perfum, podkreślasz swoją urodę szminką lub henną, ba! aplikujesz dziecku higieniczną zasyrkę — chcesz czy nie chcesz — musisz się zetknąć z nazwą „Lechia”.

Piszę: „musisz”, bo właśnie tu powstaje bez mała 60% globalnej produkcji całego polskiego przemysłu kosmetycznego. „Lechia” jest nie tylko największym tego rodzaju zakładem w Polsce, ale również jednym z największych i najnowocześniejszych w Europie.

Zagraniczni fachowcy wiedzący o zakładzie nie znajdują słów uznania. Szczególnie ich zainteresowanie budzi laboratorium, gdzie rodzą się pomysły nowych kompozycji wód i

Do tych czytelników, dla których mają znaczenie tylko cyfry, najlepiej chyba przezmów fakt, że w tym roku „Lechia” wyprodukowała 700 ton wszelkiego rodzaju kremów — od popularnej „Nivei” począwszy, a na ogórkowych skończywszy — oraz ni mniej ni więcej tylko 416 ton (pomysłcie, ile to flakoników!) wód kwiatoowych, kolońskich i perfum. Zatrudnia tu się w produkcji 890 osób, a więc o 7% więcej niż w roku ubiegłym. Informacja statystyczna



perfum, nowych gatunków kremu i mydła (oczywiście, toaletowego), czy pasty do zębów, gdzie wreszcie każda partia wyprodukowanego towaru przechodzi surową próbę jakości.

byłaby niepełna gdyby pominąć, że roczny plan sprzedaży wyrobów już na początku grudnia br. zamknął się cyfrą 104,9%, a planowany zysk zrealizowano w 125,9%. Przy tym wszystkim zakład produkuje na eksport.

Nie dziw więc, że zarówno dyrektor inż. Stefan Adamczak jak i główny inżynier dr Adolf Reinholz uważają, iż zakład raczej spełnił warunki do uzyskania dla swoich pracowników 13 pensji, choć to jeszcze nic pewnego.

Radość z tych osiągnięć zmniejszają dyrekcji i całej załogi dość poważne kłopoty. „Lechia” musi kooperować. Perfumy i wody wymagają dziesiątków tysięcy butelek, buteleczek, flakoników różnych kształtów i wielkości. Tych dostarczają huty, wśród których znajduje się i Antoninek. Niestety, szklanych opakowań stale jest mało. Huty spóźniają się z realizacją zamówień, co z kolei znacznie utrudnia wypuszczenie na rynek wszelkiego rodzaju „Marzeń”, „Poeematów” i „Przemysławek”. (Proponujemy po raz n-ty skup tych opakowań od klientów — red.). Efekt jest taki, że surowce, które „Lechia” sprowadza z zagranicy w postaci np. olejków naturalnych i syntetycznych (z Włoch, Francji, Holandii, Izraela, Chin i Bułgarii) czekają bezużytecznie, zamiast cieszyć panie i panów swym zapachem.

W tym roku powzięto decyzję wypuszczenia na rynek (coś dla panów!) „Przemysławki” w buteleczkach z polietylenu.

Dziś premiera
»Lekkomyślniej siostry«

W Teatrze Polskim odbędzie się dzisiaj o godz. 19 premiera komedii Włodzimierza Perzyskiego pt. „Lekkomyślna siostra”. Sztukę tę, wystawioną po raz pierwszy w 1904 r., cechuje duży humor i zacięcie satyryczne, dzięki temu jest ona zawsze atrakcyjna dla publiczności.

Komedia wystawiona będzie w reżyserii Ryszarda Sobolewskiego, dekoracje i kostiumy zaprojektował Zbigniew Bednarowicz. W sztuce wystąpią: Bronisława Frejtańska, Janina Marisówna, Maria Miedzianka, Ewa Zdzienzyńska, Ignacy Machowski, Janusz Mazanek, Marian Mirski, Tadeusz Sabara i Lucjan Wiernek.

Znaleziono

W dniu 10 bm. w godzinach wieczornych na koncercie chóru w Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza znaleziono damski zegarek. Odebrać go można w sekretariacie Państwowej Filharmonii przy ul. Armii Czerwonej 81. (1)

talkich, które to wystarczy nacisnąć, by cieniutką nitką wyleciała z nich woda. CZ Tworzyw Sztucznych odpisał, że produkcję butelek z polietylenu wstawi do planu na rok 1958. Musiano więc zwrócić się do wytwórcy prywatnego...

Skoro już mowa o nowościach produkcyjnych „Lechii”...

Pod koniec pierwszego kwartału 1958 r. wypuści barwiące płukanki do włosów w 5 odcieleniach (łatwo zmywalne zwykłym mydłem). Pójście więc naszych pań w ślady parzynek zmieniających „tylko” kilka razy w tygodniu kolor włosów (podobno — zależnie od sukni) nie będzie już problemem.

Przystąpi się też do produkcji ulepszonych płynów, a później także kremów do trwałej ondulacji oraz proszku „Velvetty” zmniejszającego wodę do mycia włosów i nadającego włosom połysk. Przy okazji ciekawostka: preparat przesłano do badań w Klinice Dermatologicznej. Zauważono tam, że po kilkakrotnym umyciu włosów z zastosowaniem „Velvetty” znika łupież. Gdyby to się okazało nie tylko przypadkiem — niespodzianka i rewelacja. Wysokiej klasy woda kwiatoowa „Rococo”, woda kolońska „Jucht” (związcząca dla sportowców i sportsmek), woda kolońska „Manon” i jeszcze kilka rodzajów kremów „Nivea” — również figurują w spisie zamierzeń na rok 1958.

Czy obietnice zostaną spełnione? Zobaczymy.

Ponieważ rozpiętość asortymentu „Lechii” jest bardzo szeroka — od wszelkiego rodzaju plastrów przez pudry aż do perfum — zapytałem na koniec, czy nie zamierza się uruchomić również produkcji środków antykoncepcyjnych.

Główny inżynier odpalił bez namysłu.

— Skądże! Produkcję przecież zasypkę dla dzieci, nie jesteśmy więc zainteresowani w zmniejszaniu zapotrzebowania na ten towar!

M. F.



Pierwsze choinki. Co za radość dla dzieciarni, która obiega codziennie stoiska z zielonymi drzewkami! Kilku chłopców przerywa nawet ślizgawkę na pl. Wiosny Ludów, aby obejrzeć przez kratę drewnianego parkanu, jak idzie handel. Dwie malutkie sąsiadeczki z domu obok z poważnymi minkami wybierają (patrz zdjęcie) najpiękniejsze drzewko.

Informujemy

Aeroklub Poznański urządza co piątek o godz. 19 wieczorki dyskusyjne (lotnicze) w Kawiarni Klubu Oficerskiego (ul. Niezłomnych 1) — dla swoich członków i sympatyków lotnictwa.

12 bm. o godz. 19 w sali wykładowej Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu, przy ul. Szkolnej 8/12, III pr., odbędzie się zebranie naukowe Poznańskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Klub Dyskusyjny przy redakcji tygodnika „Za i Przeciw” organizuje zebranie, które odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w salce PTPN, ul. Alfreda Lampego nr 27/29. Na zebraniu wygłosi odczyt red. Klauzusa Hrabysz z Nowego Jorku. Temat: Sytuacja wśród Polonii amerykańskiej.”.

(emp)

Fot. (2): K. Przychodzki

225 obwodów głosowania

Prezydium dzielnicowych rad narodowych dokonały już podziału swoich terenów na obwody głosowania. I tak: dzielnicę Stare Miasto będzie posiadać 52 obwody, Nowe Miasto — 29, Wilda — 42, Grunwald — 60, Jeżyce — 42. Łącznie

nie Poznań będzie posiadać 225 obwodów głosowania w numeracji ciągłej. W ilości tej mieszczą się również obwody zamknięte (szpitale) oraz zakłady przemysłowe.

14 bm. mają ukazać się w mieście obwieszczenia z dokładnym wyszczególnieniem obwodów głosowania.

Zakłady pracy kończą już spisywanie swoich pracowników, którzy głosować będą w okręgach przemysłowych. Od 14 bm. prezydium DRN przystąpi do sporządzania list uprawionych do głosowania.

Wczoraj w gmachu Prezydium RN odbyło się wręczenie nominacji członkom Komisji Wyborczej m. Poznania. (mh)

1), g. 18.30 „Czarna teczka” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — od g. 9-21 „Indie”.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

15.10 — Afrykańska muzyka ludowa; 15.30 — Dla dzieci; 16.05 — Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 16.50 — „Selerose multo pieśń” — pog.; 17 — Kącik spikera; 17.25 — Koncert studentów PWSM w Poznaniu; 17.45 — Parada orkiestr dętych; 18.10 — W rytmie sportowym; 18.30 — Reportaż z III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 19.05 — Muz. i aktualności; 19.30 — Felieton J. Matuzynskiego pt. „Po zakończeniu sezonu”; 19.40 — Aud. dla młodzieży; 20.13 — Fala 56; 20.25 — Kronika sportowa; 20.35 — Mel. taneczne; 20.50 — Vivaldi: „Juditha Triumphans” — oratorium, nagrania belgijskie premiery światowej; 23.05 — Chwila poezji; 23.10 Muz. taneczna; 23.29 — Koncert na 2 fortepiany.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 19, 20 i 23.50.

Telewizja

19 — Kronika Filmowa; 19.15 — „Tele-Rozmaitości”; 20 — Film fab. prod. radz. „Moja córka” (dow. od lat 12) oraz dodatek pt. „W stolicy Burmy”; 21.30 — „Czy wolno prosić?” — V lekcja tańców towarzyskich.

Dziury pełnią:

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁA (ul. Długa 1/2, tel. 40-04). APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Krzeszowskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.

Koncert laureatów
16 bm.

Koncert laureatów III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 19.15, a nie jak podało na bilecie — 15 bm. Koncert III etapu w sobotę dnia 14 bm. rozpocznie się wyjątkowo o godz. 17.

Grudzien
12
czwartek

Imieniny:
Aleksandra

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”; POLSKI — g. 19 „Lekkomyślna siostra”; NOWY — g. 19 „Ich dwóch”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Podwójna buchaletka”; SATYRY — g. 20 „Lekarz z urojenia”; MARCINEK — nieczynny.

Kino

APOLLO — g. 9, 12, 14, 16, 18 i 20 „Wierny mąż” (ang. 18 l.); g. 11 — dokum.; BALTYK — g. 15, 17, 30 i 20 „Karuzela neapolitańska” (włoski, 14 l.); RIALTO — g. 10-20 „Indyjski wojownik” (panoram., USA, 12 l.); WARTA g. 10 i 11 „Przygody małego Sarniko” (bajki), g. 12-20 „Przygoda na Mariensztacie” (polski, 7 l.); MUZA — godz. 10-20 „Przemysłowicz” (NRF, 16 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Miałem 7 córek” (włosko-franc., 18 l.); CZERNASTKA — g. 14, 16, 18 i 20 „Kapelusz pana Anatola” (polski, 16 l.); WOJSKOWE — nieczynne; MINIATURA g. 16, 18 i 20 „Wieczór trzech króli” (radz., 12 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Fernand Cowboy” (franc., 14 l.); OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18 i 20 „Szałka z Lawendowego Wzgórza” (ang., 12 l.); ZNIEZ (Luboń) — g. 16.30 „Wielka przygoda” (szwedzki, 7

SPORT

Dziś
Poznań — Budapeszt

W sali Lecha przy ul. Matejki odbędzie się dzisiaj o godz. 19 międzynarodowe spotkanie w zapasach. Na macie wstąpią reprezentacje Poznania i Budapesztu. Walczyć będzie 10 par. (x)

285 rozwiązań
z 5 trafieniami

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 48 zakładach piłkarskich z dnia 8 XII br. odszukano: 5 rozwiązań z 1 błędem — nagrody po 8153 zł, około 90 rozwiązań z 2 błędami — nagrody po 453 zł i ponad 840 rozwiązań z 3 błędami — nagrody po 48 zł.

W konkursie „Toto-Lotek” na dzień 8 XII br. stwierdzono około 285 rozwiązań z 5 trafieniami — nagrody po 10.282 zł, 11.000 rozwiązań z 4 trafieniami — nagrody po 266 zł i ponad 180.000 rozwiązań z 3 trafieniami — nagrody po 21 zł.

Czy pragniesz wyjechać za granicę?

Z chwilą utworzenia, również przy Oddziale Wojewódzkim PZ Mot. — Biura Turystyki Motorowej, znacznie wzrosło zainteresowanie wyjazdami za granicę. Oddział Wojewódzki w Poznaniu rozpoczął już aktywnie w indywidualne turystyczne wyjazdy na rok 1958 dla członków PZM i zrzeszonych w Automobilkubie Wielkopolskim, posiadających własne pojazdy i dysponujących dewizami.

— DOKĄD MOŻNA WYJECHAĆ? — Na razie — oświadczył nam kierownik poznańskich placówek — Wł. Kaźmierczak — wyjazdy obejmują: Austrię, Jugosławię i Szwajcarię na co najmniej 10-dniowy pobyt oraz Francję, Belgię, Holandię i Włochy na pobyt co najmniej 14-dniowy.

Harcerska zima

Jak będą spędzali harcerze zimę oraz na kilka innych pytań dotyczących organizacji harcerskiego życia sportowego odpowiedział nam Komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP — prof. Fr. Laurentowski:

— Nie możemy organizować życia sportowego, nie mając odpowiednio przeszkolonych ludzi, którzy by mogli prowadzić zajęcia sportowe — powiedział nasz rozmówca. — Dlatego też w ciągu naszej pierwszej harcerskiej zimy będziemy starali się przeskoczyć sportowo możliwie największą liczbę harcerzy. Rzecz jasna, że zajęcia na kursach będą odpowiadały porze roku. W najbliższym czasie odbędą się obozy harcerskie, łyżwiarskie i inne.

— Jakiego rodzaju organizowane obozy zimowe?

— Będzie ich kilka. Na pierwszy plan wybija się spośród nich raid harcerski po Karkonoszach — Karpacz — Przesieka, o charakterze czysto sportowym, zorganizowany dla przewodników turystyki zimowej w hufcach, szczególnie takich, które mają dobre warunki do uprawiania narciarstwa (Czarnków, Chodzież i Ostrzeżów). Niezależnie od tego odbędą się zimowiska w Istebnej i Malinicy, na których również będą prowadzone zajęcia narciarskie. Odbędzie się także kurs bojerowy. Również niektóre hufce, a nawet drużyny urządzają sobie we własnym zakresie zimowiska.

— Jak spędzi zimę szara harcerska brać?

— Głównym naszym celem jest „wyciągnięcie” na powietrze

wszystkich naszych harcerzy, prze prowadzanie z nimi gier zimowych oraz zabaw harcerskich na śniegu i lodzie, uprawianie łyżwiarstwa, narciarstwa i saneczkarstwa. Naturalnie zależeć to będzie od pogody. W wypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych schronimy się do sal, gdzie harcerze będą mogli uprawiać tenis stołowy oraz grę w szachy.

— Czy uprawianie innych sportów harcerze też mają w programie?

— W najbliższym okresie jeszcze nie. A to przede wszystkim dlatego, że brak nam jest instruktorów. Z konieczności uważamy, że naszym członkom powinno wystarczyć wychowanie fizyczne, jakie mają w szkole. Później będziemy się starali dać młodzieży jak najwięcej możliwości sportowego wyzicia się, z tym jednak, że będziemy żądali, by każdy uprawiający u nas sport czuł się przede wszystkim harcerzem, a nie odwrotnie.

Być może, że stworzymy kiedyś swój klub na wzór przemysłowego „Czuwaj”, który miał przecież nieźle osiągnięcia, lecz to jest jeszcze melodią przyszłości.

Rozmawiał: W. OFIERSKI

Z życia klubów

Roczne Walne Zebranie KKS Lech w Poznaniu odbędzie się 15 bm. o godz. 10 w hali sportowej Klubu przy ul. Matejki 62.

W piątek o godz. 18 w świetlicy przy ul. Noskowskiego 25 odbędzie się zebranie sekcji piłkarskiej AZS. Z dniem 17 bm. rozpoczynają się treningi piłkarzy. Odbędzie się one będą we wtorki i piątki, w godz. 19-21 w sali szkoły nr 66 przy Al. Stalingradzkiej.

Treningi sekcji piłki nożnej KS Admira odbywają się w sali szkoły przy ul. Szamarzewskiego we wtorki i czwartki od godz. 18-20. Prowadzone będą tam również treningi sekcji piłki siatkowej w poniedziałki od 18-20 (drużyny żeńskie), od 20-21.30 (drużyny męskie) oraz w piątki w tych samych godzinach.

Członkowie sekcji tenisowej KS Olimpia odbędą swoje najbliższe zebranie 17 bm. o godz. 18 w sekretariacie klubu ul. Kantaka 4. Treningi piłkarzy (juniorzy i młodzież) odbywają się w poniedziałki i środy od 18-21.30 w wtorki i piątki od 18-21.30 (seniorzy) w sali gimnastycznej szkoły przy ul. Szamarzewskiego.